



# BIULETYN

Nr 4 (1354), 14 stycznia 2016 © PISM

Redakcja: Jarosław Cwiek-Karpowicz • Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Dariusz Kałan • Patryk Kugiel • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

## Wybory na Tajwanie: skutki dla jego pozycji międzynarodowej i stosunków z Chinami

Justyna Szczudlik

*16 stycznia na Tajwanie odbędą się wybory prezydenckie i parlamentarne. Największe szanse na fotel prezydenta ma szefowa opozycyjnej Demokratycznej Partii Postępowej Tsai Ing-wen, a jej partia najprawdopodobniej zdobędzie najwięcej miejsc w parlamencie. Sukces Tsai może osłabić relacje chińsko-tajwańskie i w rezultacie spowodować wzrost napięcia w regionie. Niepewność co do tych relacji może również oddalić perspektywę rozpoczęcia rozmów o umowie inwestycyjnej między Tajwanem a Unią Europejską.*

O fotel prezydenta Tajwanu walczy troje kandydatów (kończący drugą kadencję prezydent Ma Ying-jeou nie może startować): Eric Chu – szef rządzącego Kuomintangu (KMT), Tsai Ing-wen – przewodnicząca opozycyjnej Demokratycznej Partii Postępowej (DPP), oraz James Soong z People's First Party. Sondaże wskazują, że największe szanse na zwycięstwo ma Tsai z ok. 45-procentowym poparciem, a DPP prowadzi w wyborach do parlamentu. Kampania koncentruje się na kwestiach krajowych, głównie sytuacji gospodarczej. Dyskutuje się także o polityce zagranicznej i stosunkach chińsko-tajwańskich. Po zwycięstwie DPP relacje te mogą się pogorszyć. Nie musi to jednak oznaczać radykalnej zmiany polityki Tsai – będzie to raczej uboczny skutek osmioletnich rządów Ma. Za jego kadencji wzrosła bowiem świadomość tajwańskiego społeczeństwa, a tajwański biznes, po latach ścisłej współpracy z Chinami i wobec ich spowolnienia gospodarczego, może być bardziej skłonny do zaangażowania się na innych rynkach. Te czynniki mogą przesądzić o międzynarodowej pozycji Tajwanu i zmianie charakteru jego relacji z Chinami.

**Osiągnięcia Ma i obietnice Chu.** Kiedy Ma wygrał wybory w 2008 r., stosunki w Cieśninie Tajwańskiej były napięte z uwagi na niepodległościową politykę prezydenta Chen Shui-biana z DPP. Ma ocieplił relacje z Pekinem, opierając dialog na „konsensusie 1992” (czyli zasadzie głoszącej, że są one jedno Chin, ale różne ich interpretacje) oraz na „trzech nie”: dla zjednoczenia, niepodległości i użycia siły. Ogłosił też tzw. dyplomatyczny rozejm, oznaczający, że lepsze relacje z Chinami pozwolą na poszerzenie przestrzeni międzynarodowej Tajwanu.

Za prezydentury Ma wznowiono rozmowy między półoficjalnymi fundacjami: chińską ARATS (Association for Relations Across the Taiwan Straits) i tajwańską SEF (Straits Exchange Foundation). Podczas 11 rund zawarto 23 umowy, w tym najważniejszą z nich – ECFA (umowę ramową o współpracy gospodarczej), rodzaj FTA (umowy o wolnym handlu). Poczyniono także postępy na płaszczyźnie politycznej. Po 65 latach doszło do pierwszych spotkań szefów chińskiego Biura ds. Tajwanu (TAO) i tajwańskiego Komitetu ds. Kontynentu (MAC) w lutym 2014 r. oraz Xi Jinpinga i Ma Ying-jeou w listopadzie 2015 r. Tajwan zyskał też większą przestrzeń międzynarodową, zawierając swoje pierwsze FTA z państwami, z którymi nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych – Nową Zelandią i Singapurem. Do porażek należy zaliczyć m.in. brak postępów w staraniach o przystąpienie do Partnerstwa Transpacyficznego (TPP) i Regional Comprehensive Economic Partnership (RCEP).

Dynamika stosunków chińsko-tajwańskich zmniejszyła się w czasie drugiej kadencji Ma. Przyczynił się do tego wzrost społecznego niezadowolenia z powodu zbyt szybkiej integracji gospodarczej z Chinami, a także stylu polityki KMT. Momentem kulminacyjnym były protesty tzw. Ruchu Słoneczników w marcu i kwietniu 2014 r. przeciwko chińsko-tajwańskiej umowie o handlu usługami. Protestujący (głównie ludzie młodzi) zarzucali Ma nieprzejrzystość negocjacji i samej umowy. Ostatecznie prezydent zgodził się na wprowadzenie specjalnej ustawy (prace nad nią trwają) jako mechanizmu monitorującego negocjacje umów z Chinami.

Ruch Słoneczników, niepowiązany z żadną partią polityczną, to symboliczny początek narodzin „trzeciej siły”. Jest to efekt postautorytarnego stylu rządów KMT, który nie brał pod uwagę potrzeb społecznych. Za rządów Ma wzrosło poczucie tożsamości tajwańskiej, a także świadomość wartości demokratycznych wśród wchodzących w dorosłość ludzi młodych, którzy nie pamiętają reżimu autorytarnego. Rozwinęły się też tajwańskie środowiska biznesowe.

Obawy związane ze zmianami społecznymi były obecne w kampanii Erica Chu. Przeprószył on za błędy, które popełnił KMT, przyczyniając się do stworzenia przepaści między rządzącymi a społeczeństwem. W polityce zagranicznej opowiada się za wejściem Tajwanu do TPP i RCEP. W stosunku do Chin chce natomiast kontynuować kurs Ma, nie proponuje jednak rozwiązania problemu „kolejnego kroku” – czyli jak postąpić w sytuacji dobrych relacji gospodarczych, kiedy Chiny naciskają na dialog polityczny, a tajwańskie społeczeństwo jest temu zdecydowanie przeciwnie.

**Program Tsai.** Również Tsai nie przedstawia rozwiązania tego problemu. Polityka DPP wobec Chin to zachowanie *status quo* (takie stanowisko popiera większość Tajwańczyków). Tsai zapewnia, że będzie szanować „dotychczasowe osiągnięcia” w stosunkach z Chinami, a jej głównym celem jest pokój i stabilność. Oficjalnie Tsai nie akceptuje „konsensusu 1992”, który jej zdaniem jest niepisany porozumieniem między KMT i Komunistyczną Partią Chin (KPCh), a nie szerokim konsensusem społecznym. Nie odrzuca go jednak wprost. Ta ambiwalencja to najważniejszy zarzut Chu wobec Tsai oraz powód niepokoju w Pekinie. Niemniej wypowiedź Tsai, że „konsensus 1992” to jeden z możliwych mechanizmów dialogu z Chinami, można traktować jako sygnał w stronę Pekinu, że DPP chce rozmawiać (być może już rozmawia) z KPCh. Dla Tsai brak jasnego stanowiska to sposób na zyskanie szerokiego poparcia. Deklaruje jednocześnie, że oprze relacje z Chinami na specjalnej ustawie oraz dobrych relacjach gospodarczych, które jednak nie mogą uzależniać wyspy od kontynentu.

W sprawach międzynarodowych Tsai ogłosiła „nową politykę wobec południa” jako sposób zdywersyfikowania kierunków tajwańskiej dyplomacji. Argumentuje także, że Tajwan nie może uzależniać swojej aktywności od reakcji Chin. Oznacza to, że poza zacieśnianiem relacji z USA (odwiedziła Waszyngton w czerwcu 2015 r.), chce zbliżyć się do Japonii (gdzie była z wizytą w październiku), krajów ASEAN i Indii. W sprawie negocjacji porozumień handlowych zajmuje niejednoznaczne stanowisko. Nie wypowiada się jasno na temat RCEP, deklaruje wejście Tajwanu do TPP, jest jednak ostrożna, jeśli chodzi o szczegółowe warunki akcesji. Podkreśla, że poprawa sytuacji gospodarczej oraz zamożność społeczeństwa będą czynnikami decydującymi o wzroście międzynarodowego znaczenia Tajwanu. Jest to ukłon w stronę żelaznego elektoratu DPP, czyli mieszkańców wsi oraz małych i średnich przedsiębiorców.

**Polityka Chin.** Główny cel polityki Chin wobec Tajwanu to „pokojowe zjednoczenie”. Za rządów Hu Jintao Pekin koncentrował się na gospodarczym związaniu wyspy. Obecnie Xi Jinping chce pójść krok dalej i rozpocząć rozmowy polityczne. Świadczy o tym retoryka o konieczności wielkiego odrodzenia narodu chińskiego, wspólnych korzeniach, więzach krwi itp.

Dla Chin najlepszą byłaby wygrana KMT. Widać to było szczególnie ostatnio, kiedy wzrosło poparcie dla Tsai. Po okresie twardszej polityki, co można tłumaczyć pogorszeniem relacji po protestach Ruchu Słoneczników (Pekin odmówił np. przyjęcia Tajwanu w poczet członków założycieli Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych), obecnie Chiny prowadzą wobec wyspy politykę miękką. Najlepszym tego przykładem jest nieoczekiwane spotkanie Xi z Ma, a także zakończone sukcesem (koniec 2015 i początek 2016 r.) negocjacje w kwestii dostaw wody z prowincji Fujian na tajwańską wyspę Kinmen, tranzytu przez Tajwan podróżujących z Chin czy uruchomienie gorącej linii między TAO i MAC.

W reakcjach Pekinu na wypowiedzi Tsai widoczne są obawy o wyniki wyborów. W oświadczeniach i życzeniach noworocznych opublikowanych przez TAO i ARATS podkreśla się, że „konsensus 1992” jest niepodważalny i stanowi jedyną formułę dialogu Pekinu z Tajpej. Chiny ostrzegają Tajwan, by nie wspierał idei niepodległościowych ani jakichkolwiek ruchów separatystycznych. Co więcej, Pekin przewiduje, że w 2016 r. sytuacja w Cieśninie Tajwańskiej może się skomplikować.

**Zachwiana stabilność?** Niezrozumienie potrzeb społecznych oraz niedostatki demokracji mogą zdecydować o przegranej KMT. Jednak DPP, postrzegana jako partia proniepodległościowa, raczej nie wróci do polityki Chen Shui-biana, mając na uwadze poparcie społeczne dla idei *status quo*. Biorąc pod uwagę oczekiwania „trzeciej siły” (których niespełnienie mogłoby skutkować protestami na ulicach), można się spodziewać osłabienia relacji chińsko-tajwańskich. Czynnik społeczny może sprawić, że stosunki w Cieśninie staną się mniej przewidywalne, co zmusiłoby DPP i Chiny do wypracowania nowego modelu relacji, gdyż ten dotychczasowy (ściska współpraca gospodarcza, początki rozmów politycznych bez angażowania społeczeństwa) właśnie się wyczerpuje. Najprawdopodobniej pierwsze miesiące prezydentury Tsai upłyną na przygotowywaniu specjalnej ustawy, wzajemnym poznawaniu się DPP i KPCh oraz wyznaczaniu *red lines*, których nie można przekroczyć.

Ze względu na niejednoznaczne stanowisko Tsai w sprawie relacji z Chinami i polityki zagranicznej trudno przewidzieć, co się wydarzy. Prawdopodobnie nacisk Tsai na aktywną politykę zagraniczną, by poprawić międzynarodowy status Tajwanu i kondycję gospodarki, spotka się z oporem Pekinu. Te czynniki, wraz z osłabieniem chińskiej gospodarki, mogą zmniejszyć stabilność w regionie (np. gdy Tajwan zajmie bardziej zdecydowane stanowisko w sprawie sporów na Morzu Południowocchińskim). Taka sytuacja oznaczałaby wyzwanie dla USA, zainteresowanych dobrymi relacjami z Chinami i związanych zobowiązaniami wobec wyspy w *Taiwan Relations Act*.

Stabilność leży również w interesie Unii Europejskiej – drugiego największego inwestora na Tajwanie. Chęć wzmocnienia współpracy gospodarczej, a także względy polityczne, to powody, dla których Tajwan chce zawrzeć umowę gospodarczą (np. o inwestycjach) z UE. Jednak po zwycięstwie Tsai prawdopodobieństwo rozpoczęcia rozmów może się zmniejszyć z uwagi na niepewność Brukseli co do relacji chińsko-tajwańskich, polityki Tsai i reakcji Pekinu.